

# PlanBe, FREESTYLE

[Zwrotka 1]

Łapię za fona ej, żeby zadzwonić do zioma ej  
Zbijana piona gdzieś i razem biegiem po towar ten  
Lepiej to chowaj man, później mi będziesz dziękować wiesz  
Wbita na blokach ej, na chacie zwijam tłuściocha z blet  
Wpinaj pady do laptopa ej, zaraz pogramy w Fifsona  
Przy tym jaramy gibona, po czym szamamy Vifona  
A jak zadzwoni znów ona, nie odbieraj, nie bądź ciota  
Awanturę robi foka, coś pokrzyczy, że nie kochasz  
Zaraz jej zakręcisz loka, przejdzie szybko jej jak koka  
Będzie twoja w mgnieniu oka, powie ci, że wszystko oka  
Sen mi z powiek spędza flota, kiedy śpię powstaję zwrota  
W rapie mają mnie za kota, rap dziś dla mnie to robota  
Każdy piątek i sobota jadę sobie zrobić pokaz  
Jak mnie słuchasz to to pokaz, w głowie pucha, bo po nocach  
Po tych klubach spoko lota, proponują koko w nosa  
Potem snują się po lokach, sorry to nie moja brocha  
Nie pasuje zając focha, na tygodniu chill u zioma  
Na koszulkach Barcelona, wiesz że jestem dobry w zwodach  
Alko leje się jak woda, gramy po dwóch no to podaj

[Refren x2]

Czekaj sobie tylko zbiorę kwit po weekendzie  
Jeśli nie ma za co pić - no to będzie  
Kiedykolwiek nie wierzyłeś mi - byłeś w błędzie  
Typy rzucam sobie takie free nawet jak nie chcę

[Zwrotka 2]

Pamiętam uczucie, gdy nie było na nic stać, dzisiaj stawiam parę flach  
Jak pytają za co, odpowiadam, że za rap  
Przeszukują nas za twarz, lepiej nie mów skąd to masz  
Jak to nosisz to za pas, jebie w całym MPK  
Szybko wbijaj do nas grać, leci muza z USA  
Na ustawkach stale rap - blant  
Twoja stancja to już trap house  
Jak odbiorę no to masz - fart  
Sąsiad wbija do nas w kła-pkach  
Ziomów chowamy po kła-tkach  
Wiedzą, że to nasza sprawa  
Boją się kablować na psach, chociaż miły jest ten nasz skład

[Refren x2]

Czekaj sobie tylko zbiorę kwit po weekendzie  
Jeśli nie ma za co pić - no to będzie  
Kiedykolwiek nie wierzyłeś mi - byłeś w błędzie  
Typy rzucam sobie takie free nawet jak nie chcę